

# OPIEKUN KATOLICKI

Nr 47.

W pracy i oświacie, przyszłość nasza!

Rok XVI.

Gliwice, (Gleiwitz), dnia 24 sierpnia 1889.

„Opiekun Katolicki”, (dawniej „Gazeta Górnośląska”) wychodzi raz na tydzień co sobotę. Przedpłata kwartalna wynosi na pocztach jak i dla miejscowych 60 fenigów; w Austrii z przesyłką 50 cent.; w Ameryce 1/2 dolara. Listy nadsyłać należy franko pod adresem: Redakcyja lub Ekspedycyja „Opiekuna Katolickiego” w Gliwicach (Gleiwitz Kirchstrasse 9.). Za ogłoszenia płaci się od wiersza petytowego lub zajętego miejsca 20 fen.

Ogłoszenia przyjmuje Ekspedycyja w miejscu, jako też i w Wroclawiu Rudolfi Mosse oraz Haasenstein & Vogler w Berlinie i Hamburgu. — W Warszawie Rajchman i Frencler, ulica Senatorska N. 18. — W Frankfurcie n. M. Daube & Co. — W Paryżu i na całą Francją A. Sławiński Paris Rue Véseléy Nr. 3. Rękopisma nadesłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Gliwice, dnia 24-go sierpnia.

Urzednicy rosyjscy poczynali zmuszać młodzież szkolną katolicką, żeby chodziła na nabożeństwo do cerkwi prawosławnych w takie uroczystości, w których obchodzono jaką pamiątkę albo jakie urodziny członków cesarskiej rodziny. Księża katolicy, będący nauczycielami religii w szkołach, nie chcieli na to zezwolić i nakładano na nich kary. Tak samo nałożono karę i na biskupa żmudzkiego, który w obronie swoich księży wystąpił i katolickim dzieciom do cerkwi chodzić zakazał.

Teraz wydał Ojciec św. w sprawie tej wyraźny dekret, w którym za naradą z kardynałami powiedziano wyraźnie, że katolicy na nabożeństwach niekatolickich bywać nie powinni. Dokument ten brzmi w drżekładzie z łacińskiego jak następuje:

Gdy najwyższej Kongregacyi rzymskiej Inkwizycyji generalnej przedłożoną została wątpliwość: „czy dozwolonem może być, aby katolicy byli obecni przy czynnościach religijnych akatolików”, ich Eminencye i Przewielebni inkwizytorowie generalni, rozważywszy rzecz dojrzałe na zgromadzeniu we środę 19 czerwca, uchwalili odpowiedz: przeczącą.

Który to ich Emin. i Przewielebn. wyrok Ojciec św. nasz, na audyencyi tegoż dnia łaskawie uznać i zatwierdzić raczył. O tem Przewielebność Twoją zawiadamy itd.

Dan w Rzymie 28 czerwca 1889.

Być może, że urzednicy rosyjscy będą mimo to gwałt wywierali, ale każdy katolik będzie już teraz wiedział, że to zakazane, więc choćby go najsurowsza kara spotkać miała nie godzi mu się uczynić tego, co kościół zakazał. Będą też księża i biskupi mieli się na co odwołać przed rządem rosyjskim, jako że nie ze swego uporu, ale dla praw kościelnych tak postępują.

## Szkoła i wychowanie domowe na Górnym Śląsku.

Pod tym tytułem zamieszcza „Schl. Volkszeitung” artykuł godny uwagi następującej treści:

„Im więcej zbliżamy się ku Wroclawowi, pisze ta gazeta, tem częściej spotykamy ludzi, którzy o Górny Śląsk mają mylne pojęcia, a przedstawiają go jako kraj „dziki i nieokrzesany”. Podobny sąd nie powinien nas właściwie dziwić, albowiem większa część tych, którzy tak sądzą, zna Górny Śląsk jedynie z opisów, pochodzących z nieprzyjaznej dla Górnoślązaków strony. Kto jednak bliżej stosunki zna, ten inaczej się zapatruje na rzeczy.

Wiadomo przecież jest, że minister oświaty Gossler, zwiedziwszy szkoły górnośląskie, wydał o nich bardzo pochlebny sąd, choć z drugiej strony wyraził ubolewanie, że rodzice nie rozumieją dążności szkół i dla tego ich nie popierają, lub też nie są w stanie ich popierać. Skoro sam p. Gossler czuje się zadowolonym z

postępów młodzieży, to widać, że kraj, w którym nauka tak kwitnie, nie może być krajem „dzikim”. Pochwała ta, pochodząca z ust wybitnej osobistości, jest niejako ratunkiem honoru prześladowanej w różnoraki sposób krainy górnośląskiej. Zważyć jednak należy, że „dobroć szkół”, jeśli się tak wyrazimy, nie polega w pierwszej linii na zewnętrznym ustroju, lecz na zdolnościach uczącej się młodzieży. Ze Górnoślązacy zdolności te w wysokim stopniu posiadają, o tem niema wątpliwości, a o przykłady nie trudno.

Jeżeli jednak stronictwa przeciwne na mocy tej pochwały, wyrzeczonej przez ministra, rzecz tak przedstawiają, jakoby stosunki szkolne na Górny Śląsk były zupełnie w porządku, to my temu bynajmniej przyklasnąć nie możemy. Górnośląski nauczyciel zapewne najlepiej będzie umiał osądzić, na czem zbywa i gdzieby zmiana była pożądana. Nadmienić przytem wypada, że p. Gossler w przelocie tylko — że tak powiemy — niektóre szkoły, i wprawdzie zapewne nie te najgorsze, zwiedził, więc sąd jego nie może być decydującym dla wszystkich szkół górnośląskich, i zapewne też nie ma być.

Co się tyczy twierdzenia, że rodzice na Górny Śląsk nie popierają dążności szkoły, bo ich nie rozumieją, lub też nie zdołają ich popierać, to to pierwsze nie jest prawdą, drugie zaś jest prawdą. Górnoślązak umie ocenić wartość dobrego wykształcenia szkolnego tak samo, jak mieszkaniec każdej innej dzielnicy; wszelako jak niemieccy rodzice bronią się przeciw zbytecznemu przeciążaniu młodzieży nauką, tak Górnoślązak broni się przeciw zupełnemu wyparciu ze szkoły mowy ojczystej i to zupełnie słusznie. Nie jestto jednak opieraniem się szkole jako takiej, lecz tylko protestem przeciw teraźniejszemu systemowi. Twierdzenie uznane powszechnie za słuszne, że wszelka nauka winna się odbywać najprzód w języku ojczystym, nie odnosi się przecież tylko do dzieci niemieckich, lecz do dzieci każdej narodowości. Jakże więc mogą na przykład rodzice górnoślązacy spokojnem okiem na to patrzeć, że ich dzieci uczą się religii w obcym języku i że ich mężowie zaufania, to jest duchowni, od współpracownictwa w szkole są wykluczeni. Wobec takich stosunków jest orzeczenie ministra, że rodzice nie mogą dążności szkoły popierać w moralnym względzie zupełnie słuszne. Szkoła zaś, która nie posiada zaufania rodziców, nie może przynieść dobrych owoców, choćby nad jej postępkami się unoszono.

## Ustawa o zabezpieczeniu na starość i w razie niezdatności do pracy.

II.

(Dalszy ciąg. — Zobaczyć N. 46.)

Robotnik musi całe pięć lat płacić składki, po czterech latach nie jeszcze nie dostaje. Obowiązek zabezpieczenia rozpoczyna się z rokiem

16, renta powiększa się od 110 mk. za składki na tydzień o 2, 6 i 13 fen. w rozmaitych klasach zarobkowych; tak musimy obliczać najwyższą rentę; ostatnią otrzymuje się po 50 latach udziału. Najniższa renta wynosi 114, 124, 131, 140 mrk. po pięciu latach udziału, najwyższa zaś 251, 321, 415 mrk. podług pojedynczych klas zarobkowych.

Teraz przejdźmy do składek. Płacą je chlebodawcy i robotnicy równo do połowy; obliczają się one wedle klas zarobkowych i płacą tygodniowo 14, 20, 24 i 30 fen., a więc robotnicy ostatnich dwóch klas 12 i 15 fen., rocznie 6 i 7,50 mrk., nie tyle przy zabezpieczeniu na wypadek choroby. Gdyby renta miała być większą, musiałyby i składki być podwyższone, za wiele ważniejsze atoli uważam to, aby włączono także sieroty i wdowy, — powiedziałem to z przyciskiem, ale byłoby to już za nadto i dla robotnika samego.

Renta na starość wynosi 106, 134 i 191 mrk., ale tę dostaje się w 70 roku życia, to też mało komu dostanie się ona w udziale, ale w tem nie leży rzecz główna, lecz w rencie na przypadek niezdatności do pracy. Renta na starość jest dodatkiem, a z którym się liczyć nie potrzebujemy.

Dla niezdatnych do pracy jest renta prawdziwym dobrodziejstwem robotnikowi. Gdy sędziwy ojciec np. otrzymuje rentę 200—450 mrk., jest on dzieciom bardzo pożądanym. Będą się one ubiegały o to, które pierwsze ma go wziąć do siebie. Dla samotnego zaś człowieka jestto z pewnością za mało, jestto jałmużna, ale mimo to uważają go ludzie inaczej, aniżeli gdyby wcale nic nie miał. Powiecie mi może, że głosowaliśmy przeciwko ustawie, z kąd to pochodzi? Kochani bracia, myśl przewodnia ustawy jest dobra, ale ona sama ma tyle słabych stron, że ja i wielka część moich przyjaciół musieliśmy przeciwko niej głosować. Pierwszą słabą stroną są wielkie jej rozmiary. Ustawa o zabezpieczeniu chorych obejmuje cztery miliony, ustawa zaś o niezdatnych do pracy dwaście milionów osób. Chcielibyśmy, aby zaczęto od robotników wielkiego przemysłu, bo tam potrzeba jest istotną i ustawa jest łatwą do przeprowadzenia.

W stosunkach rolniczych, będzie tak chlebodawcom jak i robotnikom trudno płacić gotówką. Inaczej znów ma się rzecz z rzemiosłem. Porządny czeladnik chce później zostać samodzielnym, płaci zatem tak długo, dopóki jest czeladnikiem, ale skoro ma własny warsztat, nie jest już zobowiązany do zabezpieczenia i nie dostaje też renty.

(Dokończenie nastąpi.)

## Skandal w Remscheid.

Smutne zajście, jakie wydarzyło się przed kilku dniami w nadreńskiej prowincyi, w mieście Remscheid, podczas objazdu Najprzew. Arcybiskupa kołońskiego, zgrozą każdego katolika przejąć musi.

Żyje tam niejakiś pastor Thümmel, który jest wrogiem wszystkiego, co katolickie i który już kilkakrotnie bywał karany za napaści i obrazy kościoła katolickiego. Niecny ten człowiek tak dalece już podburzył i opanował tłumy niedorostków protestanckich, że ci zdziczeli zupełnie i podczas bytności Arcybiskupa w Remscheid wyprawiali burdy uliczne i lżyli w brzydki sposób katolików i dostojną osobę Arcybiskupa. Dopiero po długich usiłowaniach udało się policji przywrócić spokój. Dzikie te tłumy rzucały na stróżów bezpieczeństwa kamieniami, następnie udały się przed dom Tümmela, gdzie wznoszono okrzyki na cześć jego. Tłumy te składały się głównie z chłopaków szkolnych i robotników. Nazajutrz Arcybiskup bierzmował wśród zupełnego spokoju; policja jednakże stała w pobliżu kościoła na strazy. — Jakież to smutne? a co tego powodem, przytoczymy w następnym Numerze.

## Przegląd polityczny.

Na cześć cesarza austriackiego Franc. Józefa odbyła się w Berlinie we wtorek wielka parada, w której oprócz obu cesarzów i arcyksięcia Franciszka Ferdynanda, oraz ks. Henryka, wzięła udział i cesarzowa niemiecka. Licznie zebrana ludność przyjmowała cesarza austriackiego nieustającymi okrzykami. Po skończonej paradzie udali się goście do zamku królewskiego, gdzie wieczorem dano wielką ucztę. We środę odbyły się na cześć dostojnego gościa, ćwiczenia wojskowe pod Spandawą, następnie przejażdżka osobnym pociągami do Potsdamu, gdzie cesarz Franciszek zwiedził kościół, w którym spoczywają zwłoki cesarza Fryderyka. Wieczorem tegoż dnia odbyła się uczta u cesarzowej Augusty w zamku Babelsberg. We czwartek (wczoraj) jako w dniu 15-go b. m., w uroczystość Wniebowzięcia N. P. Maryi, odbyło się nabożeństwo w kościele św. Jadwigi, na którym cesarz był obecny, po czym udał się na śniadanie, które wyprawili oficerowie gwardyi imienia cesarza austriackiego, w południe wydał cesarz Wilhelm obiad galowy na cześć swego gościa. Po którym cesarz Franciszek Józef szykował się do wyjazdu z powrotem do Wiednia.

W Paryżu sprawa Bulanzera, który nie stawil się osobiście, idzie zaocznie. Aktu oskarżenia nie pozostawil jednak Bulanżer bez odpowiedzi, ale dał ją publicznie, zatytułowszy ją „do narodu“, który uznaje za jedyne go swego sędziego. Jest to dokument napełniony samymi obelgami dla naczelnego prokuratora. Świadców przeciw sobie stawionych, jakoby przez rząd przepłaconych, zwie fałszywymi. Dowodzi bowiem że jednemu z takowych, jakimś Buretowi rząd ofiarował 7000 franków by zeznawał przeciwko niemu etc. etc.

Oskarzenie, jakoby miał wziąć tak zwanego porękwawicznego 200.000 fr. za dostawę kawy dla armii w tabliczkach, Bulanżer zaprzecza. — Przeciw oskarżeniu o wydanie 240 tysięcy franków na subwencje (zapomogi) dla gazet, broni się energicznie. „To nowe kłamstwo — powiada. — Ja ani jednej subwencji nie udzieliłem. Zarządź pan, panie prokuratorze śledztwo w tej sprawie, jeżeli masz odwagę! Wykryś tych pośredników moich i opowiedz Europie całej, kto sprawował funkcje agentów nasyżych w Berlinie i Rzymie. Ale nieodważysz się pan na to, bo kraj okrzyknąłby cię zdracją!! — O funduszach tajnych mówi, że miał do rozporządzenia 740.000 fr., kiedy jego poprzednicy mieli około miliona. — Nic więc dziwnego, że się już wyczerpały gdy oni także to uczynili, mając większe sumy. I tak więc wytłómaczywszy się ze wszystkich zarzutów, zapytuje w końcu prokuratora: „Cóż więc pozostaje z pańskiego oskarżenia? Pomimo jednak takiej pewności siebie w obronie, Bulanżer wolał ją posłać piśmiennie niż wypowiedzieć ustnie.

O kłesce derwiszów w Sudanie następujące dochodzą wieści: Generał Grenfell świetnie odniósł zwycięstwo. Wod-el-Njumi dowódca derwiszów poległ z dwunastoma emirami na polu bitwy. Prawie cały zastęp zdolny do broni i 50 chorągwi znajduje się w ręku zwyciężczych wojsk egipskich, chociaż derwiszowie mężny stawali opór. Rozwijali oni wielką dzielność i ustępowali dopiero wówczas gdy szeregi ich były silnie przerzedzone. Na krańcowo prawem skrzydle Egipcyan, przychodziło nawet do ręcznych potyczek. Derwisze bowiem usilowali to skrzydło obejść. Tu nagle wystąpiła do walki jazda. I przy tym to ataku podobno poległ Njumi i jego Emirowie. Po siedmiogodzinnej dopiero walce zwycięstwo Grenfella było stanowcze.

„Wojsko derwiszów zostało zniszczone, przywódcy zabici. 15.000 trupów żołnierzy nieprzyjacielskich pokryło pole walki, gdy resztki armii Njumiego

rozproszyli się w ucieczce. Do nich to wysłano „kanonierki dla ścigania uciekających. A jazda ścigała pierzchającego nieprzyjaciela na przestrzeni kilku mil. Straty Egipcyan obliczają na około setki. „Porucznik Colton jest ciężko ranny, a major „Kunter lekko.

Przyjęcie cesarza austriackiego w Berlinie było zarówno wspaniałe, jak i nader serdeczne. Ludność na każdym kroku okrzykami składała mu hołd, dając wyraz uczuciom szczerzej przyjaźni, wspólności i braterstwa broni. Pominąć także nie należy szeregów, iż w chwili przybycia Franciszka Józefa do Berlina, miał ks. Bismark dwugodzinną audyencyę u cesarza Wilhelma, a niektóre dzienniki wyrażają mniemanie, iż na audyencyi omawiono w głównych zarysach ogólne położenie.

Sprawa Kreteńska dotąd niezalatwiona. Jak się skończy nie wiadomo jeszcze. Komitet centralny powstańczy żąda przyłączenia do Grecyi. Ztąd częste utarczki między Turkami a Grekami, po wsiach szczególnie, gdzie Grecy i Turcy stoją pod bronią. W miastach gdzie garnizon turecki jest silniejszy, Muzułmanie wzburzeni, grożą ogólną rzezią Grekom i Chrześcijanom. Władze tureckie jakiegoś już raz pisali są w kłopotcie, boć nie mało mają do czynienia by zażegnać podobne wybryki i uspokoić mieszkańców, aby uniknąć interwencji obcych państw, a nasamprzód sąsiedniej Grecyi, do której codziennie przybijają okręty z rodzinami kreteńskimi, rozmaitego stanu i wieku, szukając tam schronienia.

Pierwszy minister grecki Trykupis rozważywszy obecne położenie wyspy Kreta i jej mieszkańców, uznał za potrzebne wmięszanie się w tę sprawę i uczynił to za pomocą dwóch odezów, z których jedną przesłał mocarstwu europejskim, a drugą Turcyi. W pierwszej prosi on mocarstw by wystąpiły jednomyślnie celem rozstrzygnięcia tej kwestyi w sposób zadawalniający uczucie narodowe ludu greckiego, a by nie doprowadzić do tego, żeby rząd grecki musiał nieść pomoc Kreteńczykom. W odezwie drugim zwraca najpierw uwagę rządowi tureckiemu na usługi jakie już nieraz rząd grecki Turcyi wyświadczył i żąda by teraz W. Porta załagodziła tę kwestyę, zaprowadzając drogą umiarkowaną, choć energicznie spokój między Grekami a Muzułmanami bo jak twierdzi, rząd grecki sytuacją, t. j. położeniem jakie jest obecnie mógłby być doprowadzonym do następstw, któreby dla obu sąsiednich rządów nie były miłemi.

Z tych odezów widać jasno, że Trykupis chciał dać satysfakcyę opinii publicznej Grecyi, nie wyjawiając jednakże jaka będzie ostatecznie jego polityka, którą woli jak na teraz jeszcze zachować w tajemnicy.

**Niemcy.** Na przybycie cesarza austriackiego zjechali się do Berlina wszyscy ministrowie, oprócz pp. Szulca, Maybacha i Gosslera. — Parlament niemiecki ma tym razem wcześniej, bo już przed 23 października być zwołanym.

— W. książę badeński, jak donoszą z Karlsruhe opuścił już łóżko — i udał się z W. Księżną do Mainau, dokąd miała przybyć szwedzka następczyni tronu.

— Wieść niesie, że w Monasterze wybrano Biskupem gimnazjalnego nauczyciela religii, księdza dr. Hermana Dingelstadta z Vechty. (Vechta leży w Oldenburgskiem i liczy nieco ponad 3000 mieszkańców.) — Ksiądz dr. Dingelstadt urodził się 2 marca 1835 roku w Alst pod Bracht, gdzie rodzice jego mieli gospodarstwo rolne. Wyświęcony został 22 czerwca 1859 r., poczem objął stanowisko nauczyciela w zakładzie biskupim w Gaesdonk. Po zamknięciu tego zakładu został ksiądz dr. D. mianowany rektorem w Goch. W roku 1875 objął ksiądz dr. D. urząd nauczyciela religii przy gimnazjum w Vechta, a teraz wybrany biskupem. — Cesarz Wilhelm zgodził się na urządzenie festynu proponowanego przez miasto Strasburg. Dnia 20 bm. po południu ma tam cesarz przybyć. Wieczorem dnia 22 bm. urządzą stowarzyszenia Strasburskie pochód z lampionami; przeszło 6000 uczestników zgłosiło się dotychczas. W pochodzie weźmie udział 16 kapeli i 1100 śpiewaków, którzy mają urządzić serenadę.

— Cesarz niemiecki wraz z cesarzową wyjechali do Karlsruhe. Następnie para cesarska wyjeżdża do Strasburga, gdzie przygotowują dla niej wspaniałe przyjęcie, jakieśmy wyżej wspomnieli, na które monarcha zezwolił.

— Cesarz austriacki ofiarował cesarzowi niemieckiemu sześć pysznych karych koni; — hr. Herbertowi Bismarckowi na osobnem posłuchaniu wręczył brylanty do orderu Leopolda, którego wielki krzyż hr. Herbert już od zeszłego roku posiada. Ministrowi dworu Wedelowi, koniuszemu Rauchowi, podkomorzemu księciu Radolińskiemu i pierwszemu ministrowi ceremonii Eulenburgowi nadał krzyż or-

deru Aeopolda. — Cesarz niemiecki zaś udzielił ambasadorowi austriackiemu hr. Szeckenyi order czarnego orła.

— Książę Bismark wyjechał do dóbr swoich Friedrichsruhe.

**Rosya.** Rosyjski minister wojny generał Wagnowski przybył do Paryża i konferował z francuskim ministrem wojny Freycinetem.

**Bulgarya** spieszy się z uzbrojeniem wojsk swoich. Zamówiła ona znaczną ilość karabinów w pewnej austriackiej fabryce broni, ale że ta nie mogła się podjąć zamówienia, bo musi wykończyć tyle a tyle karabinów dla wojska austriackiego, udał się rząd bułgarski do Rosyi, aby tam w pewnej fabryce zakupić naraz 30.000 karabinów. Ciekawa rzecz, że rząd rosyjski w tej sprawie żadnej trudności nie robi. Bulgarya płaci gotówką, więc Rosyanie ładny grosz zarobią.

— Rocznicę złożenia przysięgi przez księcia bułgarskiego obchodzono w Zofii we środę bardzo uroczysto. W czasie uczty, danej z powodu tej uroczystości, przemawiał książę Ferdynand, zwracając uwagę na moralny rozwój kraju od czasu objęcia tronu, oraz na ofiary poniesione przez ludność dla utrzymania porządku i pokoju. Następnie przemawiał Stambulow, sławiąc rządy księcia Ferdynanda i jego poświęcenie, przyczem podniósł, że walki w ostatnich latach więcej znaczą, aniżeli zwycięstwo na placu boju. Minister wojny Mutkurow winał księciu w imieniu wojska. — Cesarz austriacki przesłał z Berlina życzenie księciu drogą telegraficzną.

**Francya.** W Paryżu odbyła się we czwartek uczta imperialistów, w której wzięło udział około 1500 osób. Generał du Barail, prezes bonapartystowskiego komitetu sławił w dłuższej mowie Boulanger'a, który teraz po zapadłym nań wyroku powinien być wszelkimi siłami popierany przez bonapartystów. Przemówienie to przyjęło w wielkim zadowoleniem. — Wybory do izb francuzkich oznaczono na dzień 29 września rb. — Posel Laguerre przybył do Londynu, celem nakłonienia Boulanger'a, aby się stawil we Francyi. Manifest, jaki Boulanger ma wydać do narodu francuzkiego w odpowiedzi na wyrok senatu jako najwyższego trybunału, ma być podpisanym przez wszystkich trzech skazanych.

— Komisya śledcza senatu w sprawie Bulanzera składa się z 299 członków, z których 270 ma prawo brać udział w sądzie. Reszta bowiem usunęła się od wzięcia udziału. W ogóle na 29 senatorów, którzy w pałacu Luksemburskim w czasie rozpraw sądowych zasiadać nie będą, jest 22 republikanów, 1 bulanżysta (Naguest) i 6 członków prawicy. Większość konieczną do prawomocności orzeczeń senatu, stanowi 136 głosów.

**Włochy.** Rząd postanowił coś takiego, co mu bardzo wyjdzie na korzyść. Rozpuszcza on z dniem 20 bm. 70.000 wojska na urlop nieograniczony, przez co będzie mógł zaoszczędzić znaczne sumy. Ktoby z tego wnosił że to ma być zapowiedzią stałego i niezachwianego pokoju, ten by się bardzo pomylił; rozporządzenie to jest prostym środkiem oszczędności, którą nakazuje lichy stan finansów włoskich.

**Anglia.** Zadane z mocarstw nie proponuje akcyj zbiorowej na Krecie. Powszechnie sądzą, że państwa nie dopuszczą rozwoju ruchu powstańczego do groźnych rozmiarów.

— W Londynie na uroczystości zawarcia związku małżeńskiego córki następcy tronu angielskiego z hrabią Tife, którego królowa angielska mianowała księciem, przyjęli udział prócz królowej Wiktoryi wraz z innymi członkami rodziny królewskiej, także i król grecki, król wiczyński i W. książę heski. — Lekarze pono zalecili królowej odbyć podróż morską do Ameryki, albo do Indyi Wschodnich.

— Podczas zebrania konserwatystów w Birmingham mówil lord Churchill o możliwości wojny pomiędzy Austryją i Rosyją, która łatwo zmienić się może w wojnę europejską. Zastanawiał się dalej nad udziałem Anglii w przyszłych tych wojnach oraz krytykował mocno politykę angielską w Egipcie. Mowa jego wywarła wielkie wrażenie.

**Turcyja.** Roboty około ufortyfikowania fortu w Smyrnie, prowadzone są z wielkim pośpiechem. Armaty dużego kalibru pozaciągano dla obrony wejścia do portu i zabezpieczenia od niespodziewanego ataku floty greckiej, w razie wojny z Turcyją.

## Wiadomości z bliska i z daleka.

**Głiwice.** Pomiędzy procesyami jakie się udają na Górę św. Anny (dawniej Górą chełmską zwaną) zapewno gliwicka procesya zajmuje pierwsze miejsce. To jest na odpust Wniebowzięcia N. Maryi Panny (15 sierpnia.) Wielu może jeszcze nie wie z kąd teje początek. Oto w roku 1626, gdy hordy pogańskie „szwedów“ nacięgnęły do



